

Pogromca carskich prowokatorów **Burcew** ogłosił sensacyjne rewelacje o sowieckiej czerezwyczajce.

Rosyjski działacz przeciwsowiecki, Włodzimierz Burcew, ogłosił w paryskim tygodniku „Illustrirwanaja Rosija” sensacyjne rewelacje, dotyczące metod akcji G. P. U. sowieckiego wśród emigrantów rosyjskich.

Przypominając swoją działalność przedrewolucyjną, kiedy usiłował demaskować agentów-prowokatorów ochrony carskiej, twierdzi p. Burcew, iż G. P. U. sowieckie stosuje obecnie metody, w porównaniu z którymi metody ochrony są dziecinna gra.

Burcew twierdzi, że w r. 1921 odwiedził Warszawę b. urzędnik rządu carskiego Jakuszew, który przybył do Polski z Rosji sowieckiej, gdzie, jako specjalista zajmował wysokie stanowisko w pewnej instytucji sowieckiej. Będąc poza granicami Rosji nawiązał Jakuszew kontakt z szeregiem osób z emigracji rosyjskiej, nawołując ich do wspólnej walki przeciwko rządowi sowieckiemu.

W niewytłumaczony dotychczas sposób dowiedziało się o tem G. P. U. Po powrocie swoim do Moskwy został Jakuszew aresztowany. G. P. U. znalazło sposoby do wymuszenia na nim prawdy drogą wyrafinowanych tortur. Jakuszewa wyprowadzano kilkakrotnie jakoby do rozstrzelania, poczem zniesiono decyzje. Wreszcie G. P. U. wymusiło na nieszczyśnym nie tylko całkowite zeznania w sprawie jego stosunków z emigracją rosyjską, lecz wciągnęło go do organizacji, stworzonej przez G. P. U. w celach prowokacyjnych.

Wraz ze słynnym agentem prowokatorem G. P. U. **Opertupem**, oraz szeregiem innych osób, ogólna liczba których sięgała 400, należał Jakuszew do tej organizacji, znanej na emigracji rosyjskiej jako „Trust”.

Organizacja ta utrzymywała kontakt z szeregiem czynnych działaczy przeciwsowieckich na emigracji rosyjskiej i będąc w rzeczywistości filią G. P. U., posiadała wszystkie wiadomości o działalności żywiołów przeciwsowieckich zarówno w Rosji, jak i poza jej granicami.

Wymownym przykładem tego, jak daleko sięgały wpływy „Trustu”, jest sprawa tajnej podróży znanego działacza przeciwsowieckiego W. W. Szulgina do Rosji sowieckiej. Burcew twierdzi, że cała ta podróż zorganizowana została przez wymieniony „Trust”, oraz że podczas całego czasu swego pobytu w Rosji sowieckiej pozostawał Szulgin pod ścisłym nadzorem G. P. U.

Inscenizacja podróży i spotkań Szulgina z rzekomymi działaczami przeciwsowieckimi na terytorium rosyjskim zorganizowana była przez G. P. U. w sposób tak doskonały, iż przez cały czas swego pobytu w Rosji nie odczuł Szulgin najmniejszych podejrzeń, iż znajduje się w rękach G.P.U.

Wypuszczono go z powrotem za granicę w celu wzmocnienia zaufania żywiołów przeciwsowieckich na emigracji do „Trustu”. Wspomnienia Szulgina z podróży do Rosji uzyskały przed drukiem aprobatę „Trustu”, czyli również G. P. U.

Dalsze rewelacje Burcewa dotyczą sprawy zabójstwa oficera angielskiego kpt. Sidney Reilly przez G. P. U. Burcew twierdzi, że kpt. Reilly pozostawał również w kontakcie z wymienionym „Trustem”, który wciągnął go do Rosji sowieckiej. Tam zaproponowano oficerowi angielskiemu służbę w G. P. U. Reilly odmówił stanowczo i został zabity przez funkcjonariusza G. P. U., niejakiego Ibragima.

Burcew zapowiada ogłoszenie dalszych rewelacji, dotyczących sprawy Borysa Sawinkowa.



Moda wieczorowa w nadchodzącym sezonie zimowym ma specjalnie faworyzować tiul i taftę oraz kombinację tych dwu materij. Pozostaje to w związku z szerszym spopularyzowaniem stylowej sukni na wieczór. — Wogóle tego roku na balach widywać będziemy spódniczki szersze i dłuższe. Krótka spódniczka zatrzyma swoje stanowisko na ulicy i w sporcie. Moda tiulu jest bardzo efektowna, ma w sobie bowiem coś z lekkości obłoku, ale jednocześnie jest niepraktyczna, bo tiul szybko się niszczy i gniece. Przemysł współczesny stara się zapobiec temu przez produkowanie nowych gatunków tiulu bardziej trwałych. Spódniczki tiulowe na spodzie z miękkich jedwabów lub ze sztywnej tafty, z błyszczących lam i brokatów, to ostatnia nowość sezonu na wieczór. Zadaniem tiulu jest odebranie sukni kokietujących ze stylowością tej sztywności i ciężkości, jaką miały toalety epok minionych. Chodzi tutaj o to, aby zasadnicze hasło smukłości i młodzieńczości było zachowane, pomimo, że chłopcę ustępuje na wieczór miejsca sylwetce bardziej kobiecej. Moda zapowiada, że do tych toalet wieczorowych o tendencji sylowej noszone będą loki. — Wielkie kokardy, tufy z materji, ułożone na kształt kwiatów i podtrzymywane lśniącaimi agrafkami, zapowiadają nowy kierunek modzie wieczorowej. Do pewnego stopnia kokardy wpłyną na zmniejszenie znaczenia kwiatów, jako przybrania toalety wieczorowej, chociaż kwiaty nie zostaną zupełnie wyłączone.

„Office girl”-amerykańska biuralistka żyje zupełnie inaczej, niż jej europejskie koleżanki, choć zarabia od 20 do 75 dolarów tygodniowo.

15 do 18 dolarów otrzymuje tygodniowo t. zw. „office girl”, panienska, zatrudniona w biurze lub sklepie; stenotypistka zarabia więcej: 20 do 75 dolarów tygodniowo.

Niejedną z naszych panien biurowych lub stenotypistek uzna to za bawieczne, nieosiągalne w naszych warunkach wynagrodzenie. Wszak 18 dolarów tygodniowo to niespełna 162 złotych; w miesiącu 650 złotych. A już pensja stenotypistki — miesięcznie 100 dolarów — to około 900 złotych!

Ale... te „bajonkie” honoraria trzeba mierzyć nie stopą życia europejską, a amerykańską. — „Standart of life” biuralistki nowojorskiej jest zgoła inny, niż np. warszawskiej.

Inne pensje — ale też inne wydatki. Właśnie jedna z biuralistek nowojorskich, panna Jadwiga Jaeger opowiada na łamach „Neue W. Journ”, o życiu, wyżywieniu się i — zabawach amerykańskiej pracownicy sklepowej czy biurowej.

O 7-ej rano wstaje. — powiada panna Jadwiga — gdyż mieszkam w tańszym o wiele mieście Hoboken (oddzielonym od Nowego Jorku rzeką Hudson). Z domu do biura mam pół godziny drogi.

Po ubraniu się idę do pobliskiego „lunchroomu” na pierwsze śniadanie („breakfast”). Przeciętny Amerykanin spożywa wtedy talerz zupy owsianej lub krupniku (kosztuje 10 centów równa się 90 groszy); potem 2 jaja i kilka bułeczek z szynką lub innymi wędlinami; całe śniadanie kosztuje 30 do 40 centów.

Olbrzymia łódź przeprowia mnie w ciągu kwadransu przez Hudsona do Nowego Jorku.

Również i w życiu handlowym nie wyrzeka się Amerykanin pewnych względów dla „pleci słabej”. A więc panie przychodzą do biura nie o 8-ej, jak mężczyźni, a pół godziny potem, a kończą pracę nie o 5-ej, lecz o pół godziny wcześniej.

Każda z „office girl” ma swego „boy-friend”, chłopaka-przyjaciela. Jest

to kawaler, z którym w jakim „camp” spędza „weekend”: to jest półtora dnia, od soboty w południe do poniedziałku zrana. Nikt nie widzi też w tem nic złego, jeżeli „boyfriend” odwiedza swą przyjaciółkę w jej pokoiku. Nikt nie wie, w tem nie sprośnego, ani nie potępia panny, wychowanej w poczuciu zupełnej swobody. „Lethem have a good time!”, to znaczy: niech i ona ma swój do bry czas — mawiają rodzice i przymrużają oba oczy...

Lecz wróćmy do biura, w którym panna intensywnie pracuje do godziny 12-ej. Punktualnie z wybiciem zegara rozpoczyna się jednogodzinna przerwa. W wielkich magazynach i biurach umieszczone są własne jadalnie dla persone lu. Kawę, herbatę lub mleko dostarcza w dowolnej ilości firma bezpłatnie; za 30 centów kupić można jakąś gorącą potrawę (jarzynę, kaszę itd.). W tych przedsiębiorstwach, w których niema własnej jadalni, cały personel idzie do najbliższego „lunch-room”, gdzie potrawa mięsna (steak, lamb stew, pork and beans) kosztuje przeciętnie 25 centów.

O 5-ej, po pracy, wypełniają się restauracje i wszyscy raczą się obiadem, którego koszt wynosi 50 do 75 centów. Wikt zatem dziennie kosztuje od 1 do 1 i pół dolarów.

Utrzymanie zatem takiej „office girl” wynosi tygodniowo minimum: wynajęcie pokoju, około 5 dol., wikt około 10 dol., razem 15 dol.

A ubranie, komunikacja, przyjemności?

Niema w Nowym Jorku złe ubranych kobiet. Nawet najskromniejsza robotnica fabryczna nie ustąpiłaby, o ile chodzi o jej wygląd zewnętrzny, przed europejską „damą z towarzysstwa”. Oczywiście nie może ona odrazu zakupywać drogich strojów; ułatwia jej wytworne ubieranie się doskonały system ratalny (przeważnie wpłaca się 1 dol. tygodniowo), umoż

liwiający każdemu ubierać się wedle wzmogów o statniej mody.

Kakda panna sklepowa i każda stenotypistka nosi w zimie piękny płaszcz futrzany; są one w Ameryce bardzo tanie i za 40 do 50 dol. (na raty!) nabyć można przepyszne futro. Lakerki kosztują przeciętnie 5 dol., a jedwabne pończochy 1 dol.

„Office girl” zatem mimo swej — jak na europejskie stosunki — olbrzymiej pensji musi się liczyć z każdym centem, jeśli ma utrzymać równowagę w swym budżecie.

Żyje ona zupełnie inaczej, niż jej europejskie koleżanki. Ale zaprawdę nie „opływa w złoto”. Gdy również i w Stanach Zjednoczonych nie wszystko, co się świeci, jest szczerozłote...

Fryzjer, który golił trupa.

W Aosta (północne Włochy) zaszedł w tych dniach wypadek istotnie niezwykajny.

Do jednego z tamtejszych fryzjerów przyszedł starzec sześćdziesięcioletni, który kazał się ogolić. Ponieważ po dokonaniu przez fryzjera tej czynności klient nie wstawał, właściciel zakładu pochylił się nad nim i głośno oświadczył, że golenie już skończone.

Ponieważ i na to nie było odpowiedzi fryzjer pomyślał, iż staruszek zemstał pobiegł więc po lekarza. Jakież było jego przerażenie, gdy lekarz stwierdził mógł tylko zgon starca; zgon to był dziwniejszy, iż staruszek w ciągu golenia nie zdradzał żadnym ruchem słabości swej. Okazało się po bliższym zbadaniu, że śmierć nastąpiła niemal bezpośrednio po chwili, gdy fryzjer namydlił twarz de golenia.

Dr. Jan Polak
cho: ewnętrne
przyjmuje od 4-6.
Andrzeja 43, tel. 64-21.



— Gdybym wiedziała przed ślubem, że jestem takim osłem, nie wyszłabym za siebie...
 — Mogłaś się o tem domyśleć, gdy poprosiłem o twą rękę...



Liść Kazia.

— Kochany Władziu! Teraz u nas wszyscy mówią i piszą o wynikach wyborów do Rady Miejskiej, więc ja myślę, że to musi być bardzo ważne, to ja ci też napiszę o tem.
 Wyniki wyborów były bardzo wielkie. Nikt się tego absolutnie nie spodziewał. Takto jak przeczytał gazetę w poniedziałek zrana to powiedział tylko „Klajpa” i spadł z krzesła. W gazecie było coś napisane bardzo wielkimi literami, ale co to nie pamiętam.

— Ale najgłośniejsze było w niedzielę. Mieliśmy labę. Wszystko wolno było robić. Chodziło się po ulicy koło plicjanta i nic. Sam widziałem jak jeden pan rzucił kawałek papierosa na ulicę i policjant to widział, ale się uśmiechnął i powiedział tylko:
 — No, no.. Nie śmieć...

Chłopaki stali na rogu i rozdawali kartki z numerkami. POCO te numerki — nie wiem. Mnie też dali taką paczkę i powiedzieli:
 — Agituj na trójkę...

Papierki wziąłem, ale nie wiedziałem jak to się robi: To się zapytałem ile trzeba wziąć za taki numerki. To mi powiedzieli, że mam dać zadarmo. Taka ci heca była! To kto przechodził, to dawałem. Ale nie chcieli wziąć. Mówili, że bym poszedł do cholery. Jeden chłopak to mnie uderzył. Wyrwał mi numerki i podał. To się rozplakałem, i przeszła jedna pani i powiedziała że ze mnie wyrosnie wielki dyplomata, jeżeli ja już teraz taki jestem. Jak ja płakałem, to się mnie pytali co się safo. To mówiłem, że przez numerki. To jakiś dobry pan powiedział, żebym mu dał, to weźmie. To mu dałem. Potem jeszcze jednemu panu było mnie żal i też wziął numerki. I tak wszyscy odemnie brali. Jeden wziął dziesięć numerków, żebym tylko nie płakał. A jedna pani z dzieckiem wzięła piętnaście numerków. Dała dziecku, żeby się bawiło. Potem mi zabrakło numerków. To mi dali jeszcze jedną paczkę. Też rozdałem moim kolegom. To mi jeszcze dali. Jeden pan, co mi dawał te kartki, to mnie pogłaskał po głowie i powiedział coś po cichu do drugiego pana! Tamten spojrział na mnie i rzekł zdziwiony:
 — Co pan mówi?.. Dwa dyszące?!
 I pocałował mnie. Taki byłem ucieszony, że sam zaniósłem do domu całą paczkę numerków, żeby pokazać, że rozdałem.
 — Ale potem się wydało i mnie wybili. Już dobrze, że niema wyborów.
 Kazio, Bolski.

Francuzi chcą ratować zamierający humor.

Koncept francuski jałowiej, dowcipy stają się coraz cięższe, humor zaniera, jednym słowem Francja staje się pochmurna.
 Tak orzekli na ostatnim posiedzeniu członkowie „Akademii humorystów”, których zadaniem jest wywalczenie francuskiemu humorowi pierwszego miejsca w świecie.
 Postanowiono więc zachęcić młodych pisarzy i malarzy do twórczości na polu humorystyki i wyznaczono szereg wysokich nagród za najlepsze dzieła.

Spóźniają się i są niegrzeczni.

Łodzianie nie umieją się zachowywać w publicznych lokalach. Najlepiej daje się to zaobserwować w teatrze.

Łódź, 13 października.

Ujemne cechy łodzian z dziedziny t. zw. „savoir vivre'u” mniej się uwydatniają na ulicy, więcej natomiast w lokalach publicznych, gdzie szczypliwy teren działań bardziej obowiązuje do zachowania pewnego taktu i przyjęcia zasadniczych form kulturalnych.

Doskonałym punktem obserwacyjnym, umożliwiającym poznanie publiczności łódzkiej — jest teatr.

To, co da się ukryć na ulicy, nie ujdzie uwagi obserwatora w zamkniętym lokalu.

Przedewszystkiem punktualność. Publiczność łódzka nie umie się przystosować do odwołującej godziny rozpoczęcia spektaklu. Nie będzie przesada, jeśli powiemy, że

czwarta część widzów przybywa do teatru zazwyczaj po rozpoczęciu przedstawienia.

W każdym teatrze jest pewien kontyngent widzów spóźnionych. Nie jest to znowu tak wielkim nieszczęściem. Przypadki i wypadki mogą być różne.



— Więc po dokonaniu morderstwa pokrajał pan trupa na kawałki?...
 — Tak.. Ciekaw jestem, co by pan sędzia zrobił na mojem miejscu.

Ale wszędzie tak jakoś to się robi, że widz, siedzący w teatrze

nie odczuwa wcale,

że ktoś spóźniony wchodzi na salę. A u nas?...

Każdy przedewszystkiem chce pokazać, że jest. Czyni więc wszystko możliwe i niewskazane, by zwrócić na siebie uwagę już w pierwszej chwili po zajęciu krzesła. Spóźniający się nie wykazują najmniejszego nawet skrupowania. Lwia część publiczności zajęta jest jednak widowiskiem. Ale to nikogo nie obchodzi. Objawia się w tem pewien despotyzm łódzkiej publiczności, ale ta pyszałkowatość wychodzi na jaw w innych jeszcze okolicznościach.

Łodzianin jest bardzo praktyczny. Posiada typowo kupiecki zmysł, polegający na znanej maksymie:

„jaka najmiejcej zapłacić i jaka najwięcej skorzystać”.

Zasadę tę wprowadza również w teatrze. Kupuje tańszy bilet i siada na droższym miejscu. Bileter, proszę pań-



— Gdyśmy przyjęli tę służącą, posłała sukienkę do kostek, po tygodniu sukienka sięgała kolan, po dwóch tygodniach była już przed kolankami, a dziś żona oświadczyła jej, że za tydzień musi od nas odejść...

Olbrzymi pożar pod Częstochową spowodował straty w wysokości 40 000 zł.

Częstochowa, 12 października. W majątku Zaczęse pod Częstochową należącym do p. Tadeusza Bogusławskiego, obchodzono hucznie dożynki.

Około północy, kiedy zabawa wrzała w całej pełni, uczestnicy jej zaalarmowani zostali wieścią o pożarze.

Goście wybiegli na majdan, stodoły stały już w płomieniach. Rzucono się na ratunek, jednak mimo nadludzkich wysiłków pożaru nie udało się stłumić.

Po kilku kwadransach wszystkie zabudowania tonęły już w morzu ognia. Olbrzymia łuna ściągnęła okolicznych

mieszkańców na ratunek. Przedewszystkiem przybyła częstochowska straż ogniowa.

Rozszalałego żywiołu jednak nie stłumiono. W miejscu, gdzie stały olbrzymie stodoły, napełnione zbożem, zostało się tylko wielkie rumowisko i zgłiszcza.

Pastwą ognia padło 150 wozów żyta, 100 wozów peluszek, 100 metrów słomy, 20 wozów owsa, 12 wozów siana itd., oraz cały inwentarz martwy. Straty wynoszą około 40.000 złotych.

Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Czyżby spełnić się miały sny alchemików?

Sredniowieczni alchemicy marzyli o sztucznej fabrykacji złota. Wieki mijały, a usiłowania te pozostawały tylko w sferze marzeń. Mimo to umysł ludzki wciąż sił się, by wynaleźć sposób sztucznej produkcji zota.

Obecnie we Francji dwaj uczeni wskrzesić starają się te odwieczne próby.

W Donaj znajduje się wspaniałe urządzone laboratorium, w którym od przeszło 20 lat pracuje Jolivet Castellet. Ostatnio zwrócił się on do Akademii Francuskiej, by wysłała do Donaj rzeczoznawców, którzyby się przekonali, że udało mu się rzeczywiście z nieszlachetnych metali wyprodukować złoto. Akademia rzeczoznawców nie wydelegowała, uważa bowiem Castelleta za błagiera.

Obecnie pisma francuskie ogłaszają, że drugi eksperymentator, inżynier Ballan Dras z Lyonu wszem i wobec obwieścił, jakoby mu się udało ze srebra sporządzić złoto. Ballan Dras szczegółowo w memorjale skierowanym do Akademii, opisał chemiczny proces, prowadzący do przeobrażenia srebra w złoto. Chemiczne pierwiastki, które prócz srebra odgrywać mają rolę w jego doświadczeniach, to siarka, arsen i antymon.

Wedle jego zapowiadań cała manipulacja ma być mało skomplikowana, a co najważniejsze: bardzo tania.

W kołach naukowych paryskich jednak wcale sceptycznie odnoszą się do wieści z Lyonu. Świat naukowy bowiem tylekroć już zawiódł się na perjodycznie powtarzających się alarmach o ziszczaniu sennych marzeń alchemików — że nie łatwo da się przekonać.

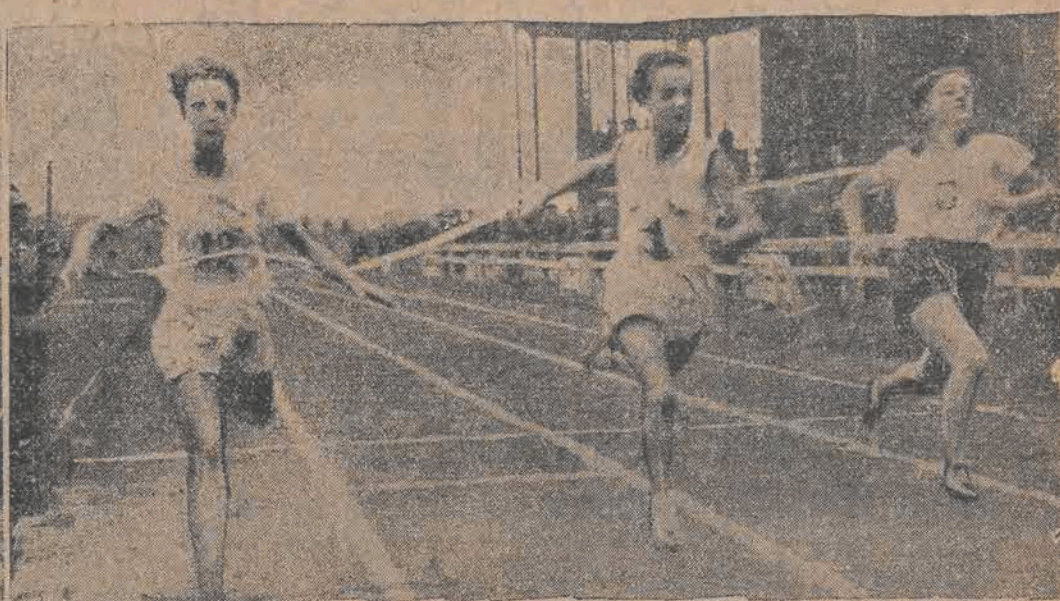
W Salach Grand-K na
TEATR REWJI
MIRAZ
 Dziś i dni następnych! wystawiona będzie rewja pióra Edwarda Reja
Łódź się bawi
 W PROGRAMIE:
 „Spotkali się”
 skecz-bomba śmiechu w 1 odsłonie w wykonaniu Szymańskiego i Reja.
Prawdziwy Artysta
 skecz w 1 odsłonie (bezusłanny śmiech) z udziałem Wila i Reja.
Pani ma coś
 Duet śpiewno-taneczny w wykonaniu pp. MESSALINI.
SOLOWE NUMERY.
J. Staruszkiewicz
 humor, satyra
? MESSALINI?
Z. Januszewska
 tańca klasyczne.
Trio Szymańskich
 tańce ekscentryczne.
L. Pragerówna
 pieśni i romanse.
Duet Melerwil
 tańce salonowe i moderne.
 kier. art.-lit. Edward REJ.
 Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. KANTORKA.
 Początek o godz. 6, 8 i 10 w.

Manicurzystka
 zdołna potrzebna zaraz Piotrkowska 25

Z I międzynarodowego meczu lekkoatletycznego kobiet Austria—Polska.



Zawodniczki w biegu na 800 mtr., rozpoczynają drugą rundę: od lewej Kilosówna, Wleczorkiewiczówna, Stubenbauer, w tyle zwyciężczyni Lauterbach.



Finał biegu na 60 mtr., w środku zwyciężczyni Wagner (Austria), na prawo od niej Gedzierowska (P), na lewo Schurinek (A).

Finał turnieju futbolowego drużyn żydowskich w Łodzi.

Hakoah—Hasmonea 1:1 (1:0).
Samson—Kadimah 3:0 (1:0).

Drugi dzień turnieju futbolowego drużyn żydowskich w Łodzi, nagromadził znów sporą ilość widzów na boisku D. O. K.

Zwycięzcy z dnia poprzedniego Hakoah i Hasmonea stanęli do decydującej walki o pierwsze miejsce w turnieju.

Wynik remisowy 1:1 może Hakoah uważać dla siebie za szczęśliwy, nie może on być bowiem uważany za miernik sił, ze względu na lepszą grę Hasmonei.

Z przyjemnością konstatujemy wspinała poprawę formy u tej drużyny, która dziś winna być zaliczona do najsilniejszych zespołów żydowskich w Łodzi.

Należy bowiem wiedzieć, że Hasmonea jest jednym z niewielu klubów, który z poświęceniem uprawia lekką atletykę i może się poszczycić w tej dziedzinie sportu wcale ładnymi wynikami.

Na dobre skutki uprawiania innych sportów długo czekać nie należy.

Cała drużyna Hasmonei prezentuje się dobrze fizycznie, gracze mają ładnie wrobione mięśnie, celują w biegach wytrzymałością i starcie do piłki.

To też w przeciwieństwie do zespołu Hakoahu, drużyna Hasmonei uczyniła na widzach b. dobre wrażenie.

Same zawody należały do bardzo ciekawych, a gra utrzymana była w szybkim i morderczym tempie.

Już w pierwszych minutach zarysowuje się przewaga Hasmonei.

Doskonała linja pomocy tej drużyny zasiała atak ładnymi piłkami.

Okolo 10 minuty przebiega się przez obronę Hasmonei Segal wysuwa ładnie Lubochińskiemu, który z kilku kroków

zyskuje pierwszą i ostatnią bramkę dla Hakoahu.

Atak Hasmonei nie potrafi grać skutecznie, marnując świetną pracę pomocy na hyperkombinacji. W tej części zawodów Hakoah nie wykorzystuje rzutu karnego bityego przez Segala z wylapanego z niezwykłą przytomnością przez bramkarza Hasmonei.

Po zmianie tron Hasmonea ma znów więcej z gry.

Doskonale dysponowany lewoskrzydłowy tej drużyny raz po raz podchodzi pod bramkę przeciwnika, lecz każdorazowo w ostatniej sekundzie traci piłkę. Na kilka minut przed końcem zawodów zyskuje Hasmonea wyrównującą bramkę. Zdeprimowany tym nagłym sukcesem przeciwnika Hakoah gra coraz gorzej i hałaśliwiej. Wszelkie wysiłki Segala idą na marne, z powodu słabej gry reszty zespołu.

Ze względu na to, że zawody te prowadzone były systemem olimpijskim sędzia zarządził przedłużenie gry. W tej fazie odgwiżdzuje arbiter rzut karny przeciwko Hakoahowi.

Hakoah protestuje i... p. Cichocki cofa swe orzeczenie. Po kilkuminutowej grze arbiter przerywa zawody z powodu zapadającego zmroku.

Sędziował dobrze p. Cichocki, popełniając zaledwie kilka błędów.

Na przedmeczcu spotkał się Samson z Kadimach.

Zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0 odniosła drużyna Samsonu, która mimo osłabionego składu w jakim wystąpiła do zawodów miała nad przeciwnikiem znaczna przewagę.

Görlitz złamał nogę poraż drugi w r. b.

Mecz niedzielny IFC — Polonia w Katowicach należał do rzędu b. ostrych. Po przerwie gra stała się brutalna, w rezultacie czego zetknięciu się z Międzyńskim łamie nogę, drugi raz w tym

roku, znakomity bramkarz Polski Görlitz grający tym razem na pozycji kierownika napadu. Fakt ten wywołał deprymujące wrażenie tak na graczach, jak i na publiczności.

Pierwsze zawody futbolowe przy świetle odbyły się w Katowicach.

Pierwsze zawody futbolowe przy świetle lamp elektrycznych odbyły się w Katowicach na uowo-wybudowanym

stadionie. Ostatnie 20 minut zawodów Cracovji z repr. G. Śląska odbyły się przy świetle elektrycznym.

Dwuch czytelników odgadło wynik niedzielnego meczu Ł. K. S. — Ruch 6:2. Wyniki naszego ostatniego konkursu sportowego.

Po całym szeregu niepowodzeń drużyny Ł.K.S. zwolennicy czerwonych przez dłuższy czas oczekiwali przekonującego zwycięstwa barw tego klubu. Okazja nadarzyła się dopiero ubiegłej niedzieli. Zwycięstwo odniosła drużyna lepsza, zupełnie zasłużenie.

Przypatrmy się teraz jakie prognostryki stawiali nasi Czytelnicy na wynik spotkania niedzielnego ŁKS — Ruch. W 90 niemal procentach przepowiadano zwycięstwo barwom łódzkim. Przeważały rezultaty: 4 do 2, 3:1, 3:2. Na zgłoszoną liczbę przeszło 2200 odpowiedzi, zaledwie dwóch czytelników zgadło wynik końcowy.

Droga losowania przyznano im dwie pierwsze nagrody. Następne nagrody otrzymał ci czytelnicy, których podany wynik był najbardziej zbliżony do faktycznego (6:1 lub 5:2).

I tak nagrody otrzymali:

Pierwszą nagrodę w postaci 10 biletów do kino-teatru „Splendid” otrzymał

p. F. Berendt, zamieszkały przy ul. Nawrot 47.

Druga nagrodę w postaci 8 biletów do kino-teatru „Casino” otrzymał p. Eugeniusz Karpiński, zamieszkały przy ul. Andrzeja 32.

Trzecią nagrodę w postaci 5 biletów do kino-teatru „Splendid” otrzymał p. A. Daniszewski, zamieszkały przy ul. Zachodniej 52.

Czwartą nagrodę w postaci 3 biletów do kino-teatru „Casino” otrzymał p. Józef Mitkowski, zamieszkały przy ul. Główniej 17.

Piątą nagrodę w postaci 2 biletów do kino-teatru „Splendid” otrzymał p. Henryk Pokrzywa, zamieszkały przy ul. Karola 8.

Odebrać nagrody można w czwartek między 5—7 w lokalu redakcji (ul. Piotrkowska 49 I p. l. ofic.)

W sobotę zamieścimy kupon na odgadnięcie rezultatów niedzielnych spotkań: Ł.K.S. — Jutrzenka w Krakowie i Turyści — Polonia w Łodzi.

Łódź—Warszawa.

Międzszkolne spotkanie towarzyskie w siatkówkę odbędzie się w sobotę i niedzielę w Łodzi.

Jak się dowiadujemy samopomoc szkolna przy gimnazjum im. Kopernika urządziła w nadchodzącą sobotę i niedzielę międzszkolne zawody towarzyskie Łódź — Warszawa z następującym programem:

Sobota 15 h. m. sala gimnazjum niemieckiego godz. 17-ta.

1) Gimn. p. Sobolewskiej — Ż. P. S. Handlowa.

2) Gimnazjum Państw. im. M. Kopernickiej (Warszawa) contra Gimn. Państwowe im. Szczanieckiej.

3) Gimn. J. Piłsudskiego — Absolwenci M. S. Handlowej.

4) Gimn. Państw. im. St. Staszica

(Warszawa) contra Gimn. Państw. Kopernika.

Niedziela 16 h. m. godz. 10.30

1) Gimn. Państw. E. Szczanieckiej — Gimn. p. Sobolewskiej.

2) Gimn. Państw. im. M. Kopernickiej (Warszawa) — Żeńska Państwowa Szk. Handl.

3) Gimn. Państw. im. St. Staszica (Warszawa) — Szkoła Zgromadzenia Kupców.

4) Y.M.C.A. (Warszawa) — Gimn. Państw. im. M. Kopernika.

Dochód z powyższych spotkań przeznaczony jest na samopomoc gimn. M. Kopernika.

Dookoła turnieju o puchar „Expressu Wieczornego”.

Ł.T.S.G. przechodzi do finału.

Na onegdajszym posiedzeniu Zarządu Głównej Ligi uchwalono przesunąć w rozgrywkach o puchar „Expressu Wieczornego” drużynę ŁTSG. do finału, w związku z rozgrywaniem przez ŁTSG. spotkań o wejście do extra klasy. Prócz ŁTSG. wchodzi do finału zwycięzca zawodów GMS. — Widzew. Spotkanie to odbę-

dzie się w przyszłym tygodniu w niedzielę. W ten sposób już za tydzień mieć będziemy 4-ech finalistów do ostatecznych rozgrywek o puchar. Przypominamy, że finałowe rozgrywki o puchar „Expressu” prowadzone będą systemem mistrzowskim.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

„USMIECH
LOSU“Dramat serc w 12 aktach
według głośnej sztuki Wł. Perzyńskiego
w rolach głównych:JADWIGA SMOSARSKA
Kazimierz Junosza-Stępowski
Józef WęgrzynRealizacja i reżyserja Ryszard Ordyński.
Techniczne opracowanie i zdjęcia:
inż. Zbigniew Gniazdowski.

TANCERKI—SIOSTRY KALAMA.

Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie, Zakopanem i na wsi.

Ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej
orkiestry symfonicznej pod kier. p. KANTORA.Od godz. 1.30 do 3 Ceny
wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

Tylko dzisiaj i jutro
WIELKI SUPERSZLAGIERKSIĄŻĘ
ORŁÓW

Wzruszający dramat z życia arystokracji rosyjskiej w stolicy świata. Orgie w Paryżu. — Bal księcia Orłowa w którym biorą udział najpiękniejsze i najwytworniejsze damy z towarzystwa rosyjskiego. — Apartamenty księcia Orłowa do których mogą się dostać jedynie wtajemniczeni i... wtajemniczone...

W rolach głównych: — rasowy

LOWELL SHERMAN

jako wyśniony królewicz z bajki w otoczeniu 120 kochanek, żywiołowo-kusząca

PAULINA GARON

niezrównana w roli dziewczęcia z Montmartr'u
— oraz —Autentyczni rosyjscy
księżęta krwipo raz pierwszy w dziejach kinematografii
pozyskani dla filmu.Od godz. 1.30 do 3 Ceny
wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

SPLENDID

JUTRO
uroczysta premiera!

Potężna epopea filmowa

Car
Iwan GroźnyKrwawe jego rządy w latach 1534—1584
„Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno“.W rolach głównych najwybitniejsi artyści teatru
Artystycznego Stanisławskiego w Moskwiez Leonidowem i Kaczałowem
w rolach głównych.

Realizatorzy tego epokowego dzieła, dbając o wierne oddanie tła epoki ponurego panowania sadystycznego władcy—degenerata, użyli autentycznych strojów i rekwizytów ówczesnych, przechowywanych w muzeach rosyjskich.

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —

„SANITAS“

Cegielniana 29, tel. 44-51

Przyjmują nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn	Dr. Morkowicz
Dr. Guisstadt	Dr. Prybuski
Dr. Imich	Dr. H. Wakowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kaceneison	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kantor	Dr. Szajerowicz
Dr. Lewinson	Dr. A. Sztajnberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. I. Sztajnberg

Lecznica dentystyczna:
Krenitka-Cypin
Szachna.
Analizy moczu, krwi, płwocin i t. d.

Natychmiast potrzebni:

1 radjomonter

z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych warsztatach radiotechnicznych przy budowie większych odbiorników,

2 pomocnicy warsztatowi

z praktyką w warszt. radjot. i znajomością mechaniki precyzyjnej. Zgłoszenia 8½—11 rano.

Radio-Lloyd Przejazd 8.

PREZERWATYWY
bezsze zecznie naj
lepszej mark światowej
TUZIN 2L 6.—
wz gdzie do nabyciaDr.
ST. BIBERGAL

MONIUSZK III. Tel. 63-2.

Choroby skórne i weneryczne,
elektrolerapia.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Przyjmuje od 10-12 i od 2-5

Wschodnia 72,

m. 19

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22 89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miejscu

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i misty.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Lecznica dentystyczna

F. HOROWICZ

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294

codziennie od godz. 2—7 wiecz.

BIURALISTA

z długoletnią praktyką w urzędach, obeznany dokładnie z biurowością i wszelkimi czynnościami w podobnym przedsiębiorstwie

poszukuje odpowiedniego stanowiska.

Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100“ w adm. „Republiki“ 30

W Sieradzu przy ul. Kościuszki № 8

do wynajęcia

MASZYNISTKA

poszukuje jakiegokolwiek posady (ew. bezpłatnie). Oferty „H. H.“

Kupno przeda:

Ubiory męskie, damskie, obuwie i swetry na wył. Piotrkowska 37. III wejście i p. 10. 30 IXI

W Sieradzu przy ul. Kościuszki № 8

do wynajęcia

LOKAL

nadający się na kino

Prenumerata

W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł.

miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie.—

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Telefon administracji 22-14

Godziny przyjęć redakcji 6—7

go po Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. p. tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najm. 30 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.